

A ona, ona

Closterkeller

Dłonie już wytarte, oczy wypalone
A usta płaczą krwią czerwoną
Ostatni raz
Cisza, modlitwa zakończona

W śmiechu topił strach
W strachu topił śmiech
Miał czyste ręce, chciał być sobą
Pozostał sam
I poszedł tą najprostsza drogą

A Ona, Ona, Ona, Ona powraca wciąż taka sama
A Ona, Ona, Ona, Ona - kolejny pusty dźwięk

Wspomnienia złe, smutek i gniew
Odsunął ręką w metal zbrojną
Nie dowie się nikt nigdy
Jak było ciężko, jak chłodno

W sercu czterech ścian
Dźwiękiem bezimiennym
Prawda przychodzi nieproszona
Odpycham ją, odwracam twarz
I kryję w dłoniach

A Ona, Ona, Ona, Ona powraca wciąż taka sama
A Ona, Ona, Ona, Ona - kolejny pusty dźwięk
A Ona, Ona, Ona, Ona - trucizna moja i wiara
A Ona, Ona, Ona, Ona teraz woła mnie

Dlaczego to zrobiłeś?
Pytam gdy ostatnie świece gasną
Dlaczego to zrobiłeś?
Pytam gdy już pierwsze kwiaty więdną
Dlaczego to zrobiłeś?
To takie głupie, wiem, jak ty wiedziałeś
Dlaczego to zrobiłeś?

A Ona, Ona, Ona, Ona powraca wciąż taka sama
A Ona, Ona, Ona, Ona - kolejny pusty dźwięk
A Ona, Ona, Ona, Ona - trucizna moja i wiara
A Ona, Ona, Ona, Ona teraz woła mnie

A Ona, Ona, Ona, Ona (4x)

A Ona, Ona, Ona, Ona (4x)